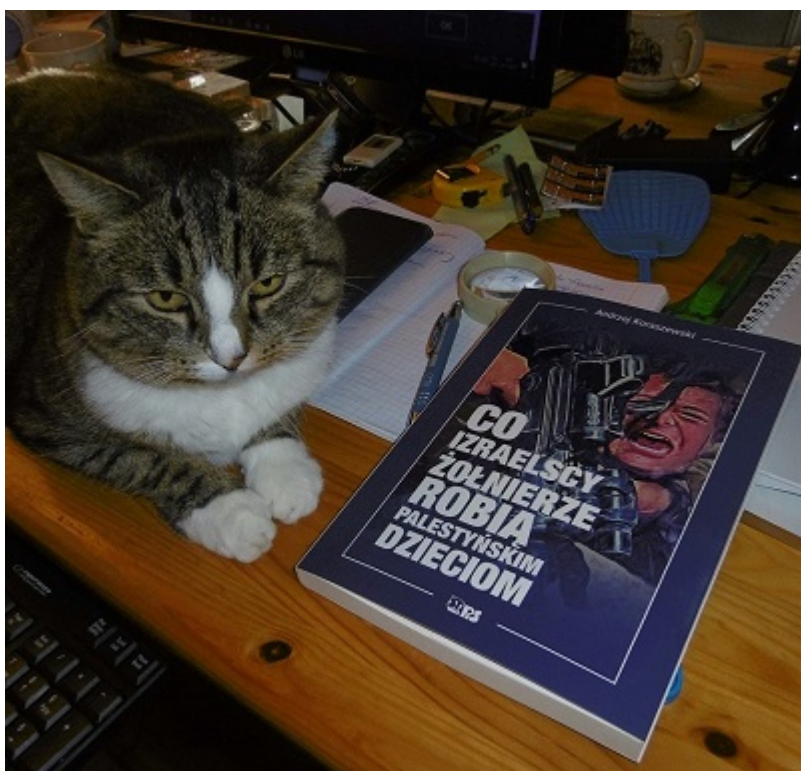


Po raz kolejny w życiu na moim biurku wylądowała książka, która przy tym biurku powstawała. Dziwne uczucie, była moja do ostatniej korekty. Teraz jest własnością tych, którzy zechcą po nią sięgnąć, filtrując podczas lektury to, co napisałem przez swoje doświadczenia, poglądy i wiedzę. Nie ma dłużej znaczenia, co chciałem powiedzieć, teraz istotne jest to, jak odbiorą moje słowa inni.

Jak jest ważna? Nigdy nie pytajcie o to autora. Decydując się na napisanie książki, decydujemy się na długie miesiące obłędnej pracy. Motywacja musi być silna, człowiek ma głębokie przekonanie, że to „trzeba” zrobić. (Po każdej książce obiecuję sobie solennie, że nigdy więcej.)



W tej książce znów wracam do kwestii stosunku świata do Izraela i Żydów, do pytania, dlaczego świat ma obsesję na punkcie tego małego kraju, dlaczego Jerozolima jest

światową stolicą korespondentów zagranicznych, z większą liczbą zagranicznych donosicieli niż wysyła się do Chin, do Japonii, Indii, czy do całej Afryki. Można by z tego wnosić, że jesteśmy o tym kraju poinformowani najlepiej jak tylko można. Obawiam się, że jest zgoła odwrotnie, że jesteśmy zalani dezinformacją. Czy mam rację? Nigdy nie jestem przekonany, że znam całą prawdę. Nie twierdzę, że mam rację, twierdzę, że warto nieustannie sprawdzać to, w co mocno wierzymy, a w sprawie takiej jak Izrael i Żydzi wyplątanie się z bagna przesądów, świadomych i nieświadomych przekłamań oraz religijnych i ideologicznych uwikłań wydaje się wyjątkowo trudne.

Prezentuję w tej książce różne opinie, proponuję ścieżki sprawdzania faktów i nie ukrywam tego, że uważam antysemityzm wraz z antysyjonizmem za szczególnie uporczywą i groźną chorobę ludzkości.

Książkę wydało wydawnictwo „Stapis”, wyszła w serii „Bez bogów”. Czy słusznie, to seria zajmująca się krytyką religii? Co to ma wspólnego ze sprawą Izraela i Żydów? Powiedzieć, że bardzo wiele, to mało. Czytaliście, że naród Izraela jest „narodem wybranym”, mogliście czytać, że podobno Bóg zerwał przymierze z Izraelem i zawarł nowe przymierze z chrześcijanami, muzułmanie twierdzą, że Allah zerwał przymierze z chrześcijanami i zawarł nowe przymierze z wyznawcami islamu. Antysemityzm a raczej antyjudaizm (bo słowo antysemityzm zostało wymyślone stosunkowo niedawno, żeby bardziej naukowo uzasadnić religijną nienawiść) jest hydrą, której łby nieustannie się odradzają. Religijna tradycja nienawiści do Żydów spowodowała, że niewiele jest w Europie miast, w których nie było masowych mordów Żydów, palenia, grabienia i gwałcenia. Ta nienawiść wybuchała ze szczególną siłą w czasach niepewności, wojen, zarazy, podsycana była przez władców i kapłanów, kiedy obawiali się, że gniew ludu

może się obrócić przeciwko nim.

Kiedy wybucha lęk i niepewność, stała, irracjonalna potrzeba znalezienia winnego nieodmiennie kieruje się na „naród wybrany”. Świeckie ideologie totalitarne, nazizm i komunizm, podchwyciły starą religijną tradycję nienawiści, uznając ją za doskonałe narzędzie manipulacji umysłami „człowieka nowoczesnego”. Czy tylko manipulacja? Głęboko zakorzeniony w kulturze wielu narodów antysemityzm przenika dusze ludzi prostych i oświeconych. Ludzi pobożnych i apostołów rewolucji, tych z lewa i tych z prawa.

Jak przez całe dorosłe życie i tym razem płynę pod prąd, więc mam niemal gwarancję, że ta książka nie zdobędzie rozgłosu, że informacja o niej pójdzie wyłącznie pocztą pantoflową i dotrze zaledwie do garstki tych, których ta problematyka interesuje.

Więc po co ten piekielny wysiłek? Przede wszystkim dla samego siebie, żeby sprawdzić, czy potrafię wystarczająco wyraźnie sformułować swoje myśli, przedstawić problemy, postawić znaki zapytania. Jednak odpowiedź na pytanie, czy potrafiliśmy wyrazić to, co chcieliśmy wyrazić mogą dać tylko inni. Czekam teraz na wasze reakcje, na waszą krytykę, na wasze refleksje na marginesie lektury.

Ze względu na pandemię i stan zdrowia nie będę miał możliwości organizowania promocji, spotkań autorskich, ani nawet spotkań wirtualnych przez Zoom. (To ostatnie uniemożliwia kiepski słuch i brak fragmentu jednej struny głosowej po leczeniu raka gardła, co powoduje całkowity rozwód z mikrofonem.)

Tak więc, liczę na tych, których ta książka skusi, a szczególnie na tych, którzy dojdą do wniosku, że warto zostać jej ambasadorami.

Dla tych, którzy czytali *Wszystkie winy Izraela*, ta książka jest nowym ujęciem tego samego tematu, dla czytelników *Ateisty*, to inny rzut oka na niszczący wpływ religii.

Książka jest już w sprzedaży, można ją kupić zarówno w formie e-booka jak i w wersji papierowej w wydawnictwie „Stapis”: <https://www.stapis.com.pl/?product=co-izraelscy-zolnierze-zrobili-palestyns-kim-dzieciom-andrzej-koraszewski> (a niebawem i w innych księgarniach).

UWAGA Wersja elektroniczna (e-book) ukryta jest tu: <https://www.legimi.pl/ebook-co-izraelscy-zolnierze-robia-palestynskim-dzieciom-andrzej-koraszewski,b637762.html>

Mnie nie wypada, ale Hili bardzo poleca.

Ja natomiast chciałbym w tym miejscu szczególnie podziękować mojej żonie, która nieodmiennie wynajduje dla mnie więcej lektur niż dążę przeczytać, Piotrowi Ibrahimowi Kalwasowi, Rafałowi Maszkowskiemu i Piotrowi Szwajcerowi, których krytyczne uwagi pozwoliły usunąć przynajmniej niektóre z moich błędów, Elżbiecie Spadzińskiej –Żak, która mozoliła się z redakcją i korektą i Staszкови Pisarkowi, który uznał, że warto tę książkę wydać.